CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 298 (7928) Środa, dnia 31 grudnia 1924 r. Rok XXXII

Ustrój przyszłości.

Tak więc monarchja dawna, monarchja „z woli Bożej" upadła. Ostatnie jej reduty, ostatnie jej fikcyjne resztki rozwalone. Poza Abisynją, Afganistanem, Nepalem, Syjamem i kilku arabskiemi państewkami niema dziś absolutnej monarchji na świecie. Istnieje jeszcze około 20 tak zwanych „konstytucyjnych monarchji", ale zarówno dawne jak świeżo powstałe (Egipt) to tylko monarchje fikcyjne, a w istocie republiki parlamentarne. Monarcha ma w nich władzę nie raz o wiele mniejszą niż gdzieindziej prezydent republiki, a wogóle nawet ta nikła jego władza opiera się na teorji zwierzchnictwa ludowego, którego on tylko jest jednym z organów. Metafizyczna teorja, sięgająca swojemi korzeniami aż do najdawniejszych państw semickich na świecie, wedle której Bóg zwierza władzę świecką zastępcy swemu w państwie, pomazanemu na ten urząd tak jak i kapłan olejem świętym (Saul i Samuel) — a „pomazaniec" ów jest narzędziem Opatrzności — straciła w poczuciu pokolenia współczesnego grunt; nie uznaje jej ani prawo pisane ani ogólne poczucie prawne

Zwyciężyła teorja racjonalistyczna, że zwierzchnikiem w państwie jest ogół ludu, a dzierżyciele władzy są tylko jego mandatarjuszami. Lud nadaje władzę w jednych państwach dziedzicznie (monarchje), w innych czasowo (republiki); lud ją też kontroluje, ogranicza i odbiera w razie potrzeby. Cały świat cywilizowany i niecywilizowany — z kilku wskazanemi powyżej wyjątkami urządza się dzisiaj na gwałt wedle tych pojęć. Nie krytykuję, nie pochwalam, lecz tylko stwierdzam. Monarchji niema.

Miast monarchji rozrasta się dzisiaj wszechwładza ludu. Z zasady, że władza do całego ludu należy, wyciągnięto też konsekwencję powszechnego, równego, dorosłym obu płci przyznanego prawa głosowania. Uczyniono więc krok na drodze zwierzchnictwa ludu o wiele dalszy aniżeli w jakiemkolwiek państwie starożytnem, w którem uznając w zasadzie demokrację ograniczano ją w praktyce przecież tylko do szczuplejszego koła ludzi wolnych, jeżeli jej wogóle nie kształtowano oligarchicznie (rządy małego koła ludzi uprzywilejowanych). Pokolenie nasze czyni dziś eksperyment nigdy przedtem nie uczyniony, oddając władzę w państwie wszystkim bez wyjątku dorosłym mężczyznom i kobietom. Władca przemienia się w ten sposób w ciało

wielomiljonowe, trudne do zorganizowania, do natchnięcia jedną wolą, do przeniknięcia interesem państwowym i zrozumieniem faktów realnych. Nie krytykuję, nie pochwalam lecz tylko stwierdzam

Z obawy przed tym kolektywnym władcą stworzono i przeprowadzono w nowożytnych konstytucjach teorję reprezentacji ludowej „Lud" jest władcą ciemnym, kapryśnym, rządzącym się nastrojami i namiętnościami, nie mającym własnego zdania, ale słuchającym ambitnych i zręcznych Kleonów, umiejących mu pochlebiać i nim kierować Nie rozumie zjawisk, nie rozumie, ich przyczyn, ale rozumuje i czuje po linji najłatwiejszego oporu: potwarzy i pochlebstwa. Na codzień wobec swych dworaków posłuszny, a patyczny, i łatwowierny, bywa znowu czasami w okresach rozruchów i rewolucji — żywiołem nieposkromionym. Rządzić bezpośrednio więc nie może i nie powinien, stąd teorja organów ludu. W jego zastępstwie powinni stale sprawować władzę jego wybrańcy, reprezentacja parlamentarna Olbrzymia większość świata rządzoną jest dzisiaj faktycznie przez parlamenty, starające się coraz ściślej przeprowadzić zasadę swojej supremacji nad drugim organem ludu: nad prezydentem państwa czy t.zw. monarchą. Oznacza to rządy zastępców ludu ze wszystkiemi ujemnemi stronami tego faktu: szukaniem popularności u wyborców, podziałem na zwalczające się partje, górowaniem partji demagogicznych, brakiem fachowości w załatwianiu spraw, nadużywaniem mandatu dla celów osobistych lub partyjnych, słabością egzekutywy. Nie krytykuję, nie pochwalam, tylko stwierdzam fakt.

Oto jest stan rzeczy, jaki do koła nas wszędzie, a u nas także, obserwować możemy. Zadowolenia ludzkości nie dał, narzekania są powszechne. Po części wojna, a po części cały drapieżny materjalistyczny kierunek cywilizacji stworzyły warunki życia ciężkie, pod któremi ludzkość ugina się i narzeka — drożyznę, przeludnienie, nadmierne podatki, brak gotówki i kredytu, złą administrację, rozrost nienawiści społecznej, upadek etyki, słabość rządu. Tym wszystkim ujemnym stronom najnowszej, powojennej cywilizacji nie mogą zaradzić rządy parlamentarne Im nawet — słusznie czy niesłusznie — przypisuje się najczęściej winę w wywołaniu powyższych zjawisk. Gdybyż to ojcowie narodu byli inni! gdybyż umieli stworzyć inny rząd! gdybyż inaczej kierowali rzeczą publiczną! A ponieważ raz po raz dokonywane wybory nie odmieniają składu i wartości parlamentów, zaczynają się szerzyć głosy krytykujące coraz ostrzej samą zasadę rządów pośrednich wykonywanych przez organa ludowe i domagające się zasadniczych reform na punkcie formy ustroju. Widocznie ustrój nie jest trafny, skoro społeczeństwo nie czuje się zadowolone — oto wniosek, jaki coraz częściej wszędzie słyszymy. Widocznie przy dzisiejszej formie ustroju władza nie umie trafić i podciąć korzenia złego i pozwala złu się rozrastać. Trzeba inaczej urządzić władzę.

W dwóch wielkich krajach Europy dokonano w ostatnich czasach próby zreformowania ustroju przez stworzenie silnej naczelnej władzy w postaci dyktatury: we Włoszech i w Hiszpanji (eksperyment rosyjski można pominąć w imię zasady guarda e passa). Obie te próby i hiszpańską i włoską można już dzisiaj uważać za zlikwidowane. Na krótką metę, — a więc przejściowo — okazały pewne zalety, zwłaszcza włoska, i przyczyniły się do uporządkowania stosunków; ale na stałe nie dały się pogodzić z samopoczuciem mas i z całą psychiką nowoczesnego człowieka. Obaj dyktatorowie zawiśli w powietrzu, a próba Mussoliniego, aby oprzeć się na autorytecie jednej partji wykazała fatalne konsekwencje w postaci nadużyć, gwałtów, zbrodni oraz rozgoryczenia przeciwników i wstrząśnienia całem państwem. Dzisiaj znosząc faszystowską ordynację — likwiduje i swoją dyktaturę, a Włochy wracają do rządu typowych parlamentarnych republik z dziedzicznym prezydentem na czele.

Po wyłączeniu dyktatury, a przy niemożności powrotu do monarchji Dei gratia zdaje się przeto być otwartą jedynie tylko droga zreformowania obecnego stanu przez ulepszenie systemu parlamentarnego i na tę też drogę zdają się kierować wszystkie plany polityczne ostatnich lat. Zarysowuje się nawet coraz wyraźniej ogólny charakter reform, po jakich znękane społeczeństwa obiecują sobie poprawę swoich stosunków gospodarczych, moralnych i politycznych, — mają one polegać na wzmocnieniu kontroli nad parlamentem. Utworzenie Trybunałów konstytucyjnych, kontrolujących pracowitość ustaw uchwalonych przez parlamenty, oto jeden ze sposobów Wprowadzenie Izb gospodarczych wydających opinje w sprawach ekonomicznych o znaczeniu wiążącem lub przynajmniej doradczem dla parlamentów (zupełnie w tej dziedzinie niefachowych i dyletanckich) — oto inny środek. Powołanie do życia Rad Stanu przygotowujących projekty ustawodawcze pod względem technicznym i rzeczowym, to także sposób ograniczenia zbytniej władzy parlamentów. Ścisły nadzór nad działalnością poszczególnych posłów w rożnych jego formach (sądownictwo trybunału orzekającego o ważności mandatu, nadzór partji mogącej odebrać mandat, prawo odwołania posłów przez wyborców i zażądania nowych wyborów) oto dalszy sposób.

Ale nad wszystkiem góruje coraz więcej miejsca zdobywająca sobie nadzieja, że stosunki się polepszą, jeżeli najjaśniejszy lud będzie w trudniejszych sprawach powoływany do bezpośredniego rozstrzygania spornych kwestyj, a nie będzie się spuszczał na to, że je za niego załatwią jego mandatarjusze. Istotnie nawet w starej „monarchji" angielskiej wchodzi w zwyczaj nieustanne, niemal coroczne rozwiązywanie Izby Gmin i odwoływanie się do wyborców w kwestji cel ochronnych dominjów. stosunków z Rosją, protokółu genewskiego itp. Wybory ostatnie w Angji nie były przecież niczem innem jak tylko provokatio ad populum. Jestto silny choć jeszcze nie najsilniejszy środek ograniczenia reprezentacji ludowej — przez przyznanie drugiemu organowi ludu prawa zawieszenia jej działalności i zapytania bezpośredniego ludu o dalszy kierunek spraw państwowych. Do tego samego celu zmierza, a może jeszcze dalej idzie, instytucja plebiscytów i referendów, przyjęta przez coraz liczniejsze konstytucje powojenne za wzorem Ameryki i Szwajcarji. Przy referendach powierza się ludowi jeszcze coś więcej, aniżeli rozstrzyganie o zasadniczych, ogólnych hasłach — wkracza on już tam nawet w szczegóły ustawodawstwa i rządzenia. Wymaga to z jego strony ogromnej dozy dojrzałości — a jednak instytucja ta się rozrasta i po niej oczekuje się korektywy ustroju parlamentarnego. Nie krytykuję nie pochwalam, lecz tylko stwierdzam.

Niewątpliwie też nie osiągnęliśmy jeszcze ostatniej fazy demokratyzacji politycznej, ale płyniemy ku niej dopiero — a będzie ona polegać na wzmocnieniu bezpośrednich rządów ludu a na dalszem ograniczeniu formy parlamentarnej. Będzie to demokratyzacja doprowadzona do ostatniej konsekwencji, przeciw której Rousseau nie będzie miał nic do zarzucenia. Czy uszczęśliwi i zadowolni naszych wnuków, czy zaradzi ich nędzom i troskom, czy będzie uchodzić za ustrój dający choć na pewien czas równowagę społeczną? Może być, że to osiągnie — ale pod jednym tylko warunkiem, warunkiem najistotniejszym, najkardynalniejszym, najbardziej palącym. Jeżeli mianowicie równocześnie dokona się polepszenie w moralnej i umysłowej stronie życia. Jeżeli nasi wnukowie będą nietylko suwerenni, równi wolni, ale istotnie „najjaśniejsi" oświeceni i dojrzali. A przy tym problemie, podstawowym dla pomyślności społeczeństw, dużo ważniejszą rolę od formy ustroju odgrywa kwestja Kościoła i szkoły. Problem polityczny jest w gruncie rzeczy problemem wiary, moralności i wychowania. Kto wychowa należycie przyszłe pokolenia, ten rozwiązał także i kwezstję ustroju przyszłości. Będzie on fatalnym i zgubnym, zwłaszcza gdyby poszedł po linji skrajnej demokratyzacji — o ile by pokolenie następne nie było od teraźniejszego moralnie i umysłowo wyżej stojącem.

St. E.

TELEGRAMY.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 30. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 29 grudnia b.r.. powzięła następujące uchwały: Projekt rozp. względnie ustawy o sprzedaży nieruchomych majątków państwowych wyszczególnionych w dodatku; projekt rozp. Prezydenta Rzplitej o potrąceniu z uposażeń funkcjonarjuszy państw. wartości otrzymywanych ze skarbu świadczeń w naturze; projekt rozp. Prez. Rzplitej o rozszerzeniu monopolu sprzedaży soli; projekt rozp. Prez. Rzplitej o zaciągnięciu do wysokości 300 miljonów zł. pożyczki państwowej w kwestji dzierżawienia monopoli i kolei państw.; projekt rozp. Prezydenta Rzplitej o organizacji i ustaleniu statutu gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczędn.; projekt rozp. Prez. Rzplitej o dostosowaniu uposażeń członków zarządu pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, projekt rozp. o zmianie granic w niektórych powiatach województwa Poznań.; projekt rozp. Prez. Rzplitej o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i [illegible] tych; projekt rozp. Prez. Rzplitej o udzielaniu poręki państwowej; projekt rozp. Prez. Rzplitej o przekształcenie spółek akcyjnych na spółki z ograniczoną odpowiedź. Projek rozp. Prez. Rzplitej o zmianie niektórych postanowień rozp. z 27 sierpnia 1924 r. o wysokości odsetek prawnych; projekt rozp. Prez. Rzplitej o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prez. Rzplitej o sposobie lokowania gotowizny bieżącej przez osoby prawno-publiczne i osoby niewłasnowolne; projekt rozp. Prezydenta Rzplitej o dostosowaniu uposażeń członków zarządu pracowników związków prawno-publicznych do uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i ustalenia zasad w sprawie zarządzeń władz na terenie województw wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, prócz okręgu administracyjnego wileńskiego.

Zjazd Ententy.

WIEDEN, 30. (Pat.) N. Freie Presse donosi z Londynu: Kanclerz skarbu Churchill uda się do Paryża 5 stycznia celem wzięcia udziału w konferencji aljanckiej ministrów finansów. Konferencja potrwa zapewne 5 dni. Przypuszczają, że omawiana będzie na niej kwestja regulacji długów międzysojuszniczych. Rząd amerykański na konferencji tej nie będzie oficjalnie reprezentowany, upewniono się jednak że przed tem, co do jego zdania w tej sprawie.

LONDYN, 30. (Pat) Daily Telegraph donosi, że w końcu stycznia lub w początkach lutego 1925 r. odbędzie się konferencja państw sprzymierzonych, która zajmie się sprawozdaniem międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej.

Trzęsienie ziemi.

WASZYNGTON, 30. (Pat.) Seismografy uniwersytetu Gerg Towne zanotowały wczoraj o godz. 6 min. 8 wiecz. gwałtowne trzęsienie ziemi które trwało do godz. 8. Według przypuszczeń ognisko tego trzęsienia ziemi znajduje się w oddaleniu o 6000 km. i to prawdopodobnie na terytorjum Japonji.

Zbrojenie niemieckie.

PARYZ, 30 (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby min. wojny gen. Nollet przedstawił przebieg czynności komisji kontrolnej w Niemczech przypomina, iż ostatnie wypadki wykrycia broni doprowadziły konferencję ambasadorów do stwierdzenia, iż Niemcy nie wykonały tych zobowiązań, które warunkowały ewakuację strefy kolońskiej. Przechodząc do sprawy publikacji dziennika Eclair, min. wyraził przekonanie, że publikacje te sprzeciwiają się interesom Francji, gdyż wreszcie były dokumenty o charakterze międzysojuszniczym. Gen. Nollet dodał iż dokumenty ogłoszone przez Eclair dowodzą w sposób, aż nadto widoczny, iż wchodzi tutaj w grę obce mocarstwo, gdyż dokumenty te dotyczą bezwątpienia sprawy bezpieczeństwa zewnętrznego państwa, Kończąc minister zaznaczył, iż da usługi Francji całe swe doświadczenie zdobyte w Niemczech. Trzej interpelanci z pośród czterech wycofali swoje interpelacje, poczem Izba przyjęła 302 głosami, t.j. jednomyślnie, wniosek rządowy o odroczeniu interpelacji w sprawie dochodzenia wszczętego przeciwko dziennikowi Eclair.

Tajemnicza tragedja rodzinna w Poznaniu

POZNAŃ 30. W niedzielę rozegrała się w Poznaniu ponura tragedja rodzinna, której szczegóły, a zwłaszcza motywy pozostają ciągle jeszcze niewyjaśnione.

Przy ul. Młyńskiej I. 6 mieszkał krawiec Świderski z żoną Józefą, dwoma synami, i 18-letnią córką Janiną. W niedzielę wszyscy z domu wyszli do kościoła, w mieszkaniu pozostała tylko matka i córka, która była chora. Po niejakim czasie powrócił starszy syn zabawił krótko w mieszkaniu i wyszedł. Kiedy po nim wszedł do mieszkania młodszy syn, zastał matkę martwą, w kałuży krwi a siostrę ciężko ranną.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że Świderska padła od strzału z brauninga, również i rana córki pochodzi od kuli brauningowej. Córka, przewieziona do szpitala, zmarła tego samego dnia.

W toku dochodzeń ustalono, że nie może tu wchodzić w grę mord na tle rabunkowem, ponieważ zaś przerwa w obecności dwóch synów wynosiła nie więcej jak 10 do 15 minut, przeto wykluczonem się wydaje wtargnięcie do domu jakiegoś mordercy, zwłaszcza, że inne okoliczności wykluczać się zdają tę możliwość.

Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek silnego zdenerwowania matki, która, od dłuższego czasu zaniepokojona chorobą córki, traciła często panowanie nad sobą. Możliwem więc jest że Świderska zabiła córkę, a następnie sama popełniła samobójstwo. Wskazuje na to i ta okoliczność, iż brauning, z którego oddano strzały, był własnością Świderskiej.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia, szukając wyjaśnienia tej strasznej zagadki.

Na zawsze

dramat w 4 aktach L. Rydla.

Treść i temat dramatu, zaczerpnięte z okresu niewoli i martyrologji pod panowaniem rosyjskiem, w naszej literaturze jest kilka przykładów zaczerpnięty z tych czasów, kiedy to za stwierdzenie przez wrogów, o umiłowanie ojczyzny, szło się hen na wschód, a ci którzy odeszli, pogrążali swoich bliskich i ukochanych w rozpaczy i stawali się mimowoli przyczyną konfliktów i nieszczęść rodzinnych. Tak mniej więcej ujęła Zapolska „Tamtego“ tak też ujął dramat „Na zawsze“ ś.p. L. Rydel. Problematu ogólno - ludzkiego, jakiegoś męczącego zagadnienia, dramat nie posiada, rysuje nam i tylko nam polakom, jedną luźną kartę naszej niewoli, która przekonywuje, że dziejowa nemezis zapłaciła w straszny sposób naszym gnębicielom, za rany i krew naszych dziadów za ból serdeczny i życie złamane naszych matek i babek.

Ogólnie biorąc dramat wystawiono bardzo starannie, aczkolwiek nie czuło się „łapy“ reżysera w takim stopniu, jak to było w „Śniegu“ nic dziwnego — „Na zawsze“ poszło na scenę po trzech, dosłownie trzech próbach! Przyjrzyjmy się więc poszczególnym wykonawcom, więc p. Skąpska: rola ujęta inteligentnie, miejscami bardzo nawet dobrze, zwłaszcza że przez całe 4 akty djalog urywany, krótki, co znacznie ułatwia ominięcie niepotrzebnego albo i potrzebnego patosu, jaki się znajduje w trudnym wierszowanym monologu. Dykcja poprawna, za wyjątkiem sylab i samogłosek „c cię s dzi“ — słucha się tych ostrych i świszczących spółgłosek i sylab z pewną przykrością zwłaszcza, że p. Skąpska, jak zaznaczyłem wyżej, ma dykcję poprawną, a że sceny powinno się mówić językiem czystym niepokalanym nie jakimś śpiewającym.... kresowym, gdyż jak jeszcze raz zaznaczam, przy ogólnie poprawnej dykcji, wygląda to na przesadę, a może i na pozę.... kostjum bardzo piękny, maska dobra. Pan Dzierżyński — najtrudniejsza rola w całym dramacie, ze względu na długie tyrady wierszowanego monologu; odchylenie nawet nieznaczne w jedną lub drugą stronę, mogło sprowadzić szarżę, a jednak p. D. uniknął i ominął bardzo umiejętnie najniebezpieczniejszego miejsca; maska w akcie I. dobra, w pozostałych gorsza. Pan Heyne za monotonny; skalą głos unie przekracza tercji, przez co właśnie otrzymuje się ową monotonję — rola trudna, również ze względu na długie monologi. Doskonały ksiądz, p. Stando w masce w ruchu i djalogu. Rola traktowana z wielkiem zrozumieniem i inteligencją. W całym dramacie, w roli bardzo ważnej i odpowiedzialnej wyszedł bardzo dobrze, szczególnie zaś początek i koniec aktu 3. Również dobry kamerdyner p. Otwinowski maska świetna, poza tak samo należy jednak głos trochę „ściemnić“. Efekty akustyczne za sceną wzorowe.

Dekoracja prześliczna w stylu Biedermayera począwszy od kilimów do portretów na ścianach. Publiczności na jednym i na drugim spektaklu mało.

Dlaczego publiczności mało? Czy dlatego że Max Linder przyjechał ze swoim cyrkiem pcheł do Mirażu? prawdopodobnie też że i Stylowy i Oaza wystawiły straszne „okropieństwa“ po 48 aktów każdy, z zakazanym dla młodzieży wstępem, nic więc dziwnego, że kasy kin oblężone! Tak, tak! kto słyszał chodzić na jakieś tam dramaty naszych mistrzów słowa, kto słyszał aby zachęcić i poprzeć moralnie i materjalnie szlachetne usiłowania dowództwa 29 pułku i tych wszystkich, którzy swój czas i talent chcą poświęcić godziwej rozrywce i dać choć chwilę szlachetnej złudy, beztroski i zachwytu naszej publiczności? Ceny w kinie przecież nie wyższe, więc hajda do kina! Cieszcie się bywalcy kin i różnych innych mordowni! cieszcie się! czeka was nielada atrakcja, niejeden dreszcz zachwytu i rozkoszy przeżyjecie — przyjeżdża w tych dniach cyrk do jednego z kin z oryginalnemi dzikiemi małpami z Patem, Coganem, Lindnerem i t. p. magikami.

Gdzie była nasza inteligencja? nie było jej bo to „amatorzy grają“! Zapewniam Was, że ani takich „amatorów“, ani takiego reżysera w Kaliszu jeszcze nie było. Toć tam w tym zespole widzi się ludzi pracujących i poświęcających czas, abyście mogli mieć godziwą rozrywkę, są talenty, duże talenty! Widzieliście lepszą Bronkę w „Śniegu“ nie? no to przyjdźcie i zobaczcie, a ręce, że i Wy i znajomi Wasi ze wszystkich sił poprą usiłowania Tych Wszystkich, którzy stworzyli tak piękną i pożyteczną placówkę na gruncie kaliskim. S.

ś. † p.

Konstancja z Wierzbickich Czarnecka

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 28 grudnia 1924 r., przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 31 grudnia, t. j. w środę, o godz. 3 po poł., z domu przy ul. Stare-miasto 20, na cmt. Rypinkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 2 stycznia 1925 r., o godz. 9 rano, w kościele Rypinkowskim.

Na smutne te obrządki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

mąż, córka, synowa i synowie.

2612

KRONIKA

— Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

W sobotę dn. 27 grudnia w Błaszkach został zawarty związek małżeński pomiędzy p. Wojciechem Suwałą, a p. Marją Bogdańską. Nowożeńcom „Szczęść Boże“!

— WSPOMNIENIE POSMIERTNE.

W dniu 29-go b.m. na cmentarzu ewangelickim w Prażuchach złożono do snu wiecznego zwłoki ś.p. Karola Gustawa Weigta, obywatela ziemskiego, zmarłego w Morawinie w 80 roku życia.

W oddaniu ostatniej posługi przyjęli udział liczni przedstawiciele naszego ziemiaństwa oraz tłumy włościan i służba folwarczna, która z wielkim żalem żegnała swego chlebodawcę. Rzewne i głęboko wzruszające przemowy w domu żałoby i nad grobem wypowiedział ks. pastor Friedenberg z Prażuch. Na świeżo usypanej mogile złożono wiele wieńców ze stosownymi napisami od rodziny, ziemian i włościan.

S. p. Karol Gustaw Weigt urodził się w Kaliszu, gdzie uczęszczał do szkoły technicznej w Zgorzelcu. Powróciwszy do kraju, osiadł w 1872 roku w majątku swych rodziców — Morawinie i zajął się gorąco rolnictwem.

Pod Jego okiem dobra pięknie się rozwijały światłe Jego rady i wskazówki dla włościan swoich nie poszły na marne. Szlachetnością charakteru i dobrocią serca zjednał sobie zmarły uczucia służby folwarcznej, uznanie wśród obywateli-sąsiadów, a jako człowiek prawy i sumienny obdarzony został zaufaniem zebrań gminnych, przez które kilkakrotnie powołany był na stanowisko sędziego gminnego, którą to godność piastował przez kilkanaście lat.

Nic też dziwnego, że dla oddania ostatniej posługi przybyli bardzo licznie ziemianie okoliczni oraz lud wiejski. Żegnano człowieka zacnego i dobrego obywatela kraju.

Cześć Jego pamięci! E. W.

— **SAMOBOJSTWO.** Starszy uczeń zecerski Henryk Odziemski lat 18 w celach samobójczych napił się jodyny. Niedoszłemu denatowi przepłukano w szpitalu żołądek i po dwuch dniach wypuszczono go zdrowego ze szpitala. Przyczyna zawiedziona miłość.

— „HELIKON“. Pod tym tytułem wychodzi w Bydgoszczy ilustrowane wydawnictwo artystyczno-literackie, co 10 dni, które zasługuje na poparcie. Jednym z głównych redaktorów i kierowników jest znany w Kaliszu literat i dziennikarz p. St. Cieszkowski. Adres redakcji: Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 19. Cena zeszytu 50 gr.

— SĄDOWNICTWO DORAŹNE.

W „Dzienniku Ustaw“ z dn. 24 b.m. ogłoszono rozporządzenie na mocy którego utrzymuje się względnie wprowadza na czas do 30 czerwca 1925 r. postępowanie doraźne w obszarach okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, w Lublinie i w Wilnie.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy powiatów: bialskiego (Biała), ciechanowskiego, gostynińskiego, kolneńskiego, kolskiego, konińskiego, konstantynowskiego lipnowskiego, makowskiego, mławskiego, piotrowskiego, płockiego, płońskiego, przasnyckiego, pułtuskiego, radomskiego, radzyńskiego, rypińskiego, sierpeckiego, słupeckiego, szczuczyńskiego, włodawskiego.

— FAŁSZYWE DWUDZIESTO-ZŁOTOWKI.

Bank Polski podaje poniższy opis falsyfikatu 20-to złotowe:

Falsyfikat biletu 20-złotowego wykonany jest na papierze grubszym i sztywniejszym, z połyskiem, w dotknięciu tłustym. Wodny znak w prawym medaljonie wykonany farbą tłuszczową. Kolory farb bronzowe, czerwone i czarne występują niewyraźnie, natomiast kolor szaro-niebieski wcale niewidoczny.

Tło strony przedniej ze skomplikowanych, promiennych rysunków jest zalane i nie występuje tak wyraźnie, jak na bilecie autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki w lewym medaljonie odbity silnej w kolorze fioletowym i jest niewyraźny. Ramy medaljonów w drobnych szczegółach zamazane, utrzymane w kolorze brudno-czerwonym. Litery tekstu wykonane w kolorze brudno fioletowym, podczas gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru szaro-niebieskiego. Podpisy odmienne, przerywane, bądz zalane.

Tło strony odwrotnej utrzymane jest w kolorze brudno-bronzowym. Deseń, zwłaszcza u dołu, nie jest zakończony, jak to ma miejsce na biletach autentycznych i szczegół ten jest najuchwytniejszą podstawą rozpoznawczą. W ramach medaljonów drobne szczegóły rysunków są zamazane, cieniowanie konturów niewyraźne w kolorze ceglastym, a sam orzeł cieniowany kolorem brudno-fioletowym, podczas gdy orzeł na bilecie autentycznym utrzymany jest w kolorze niebieskim.

— DO POLAKOW POSZKODOWANYCH PRZEZ NIEMCOW.

Wobec tego, że w czasie najbliższym mija okres składania wniosków o odszkodowanie w mieszanym Trybunale rozjemczym pol ko-niemieckim w Paryżu, Związek obrony kresów zachodnich wzywa do jak najszybszego zgłoszenia umotywowanych pretensyj w trybie następującym:

Zgłosić się winni:

a) wszyscy obywatele państwa niemieckiego którzy optowali na rzecz Polski, jeżeli ponieśli jakiekolwiek straty ze strony: 1) władz państwowych Rzeszy niemieckiej, lub jakiegokolwiek z państw związkowych; 3 oddziałów Grenschutzu“ i podobnych formacyj.

b). wszyscy obywatele polscy (nie optanci) których mienie (prawa i udziały) na terytorjum przedwojennem Niemiec poniosło szkodę przez wyjątkowe zarządzenia wojenne oraz przez tak zwane „środki wykonawcze“.

Pretensje zgłaszać należy w godzinach od 11 do 13 w biurach Związku obrony kresów zachodnich, gdzie udzielone będą wyczerpujące informacje: 1) w dyrekcji Z.O.K.Z. Poznań, Fredry 7; 2) w biurze okr. pomorskiego Z.O.K.Z. Grudziądz, Toruńska 6; 3) w biurze okr. śląskiego Z.O.K.Z. Katowice, Andrzeja 6; 4) w biurze okr. centralnego Z.O.K.Z. Warszawa, Nowy Swiat 21.

Wnioski zgłaszać należy osobiście z dołączeniem posiadanych dokumentów (w oryginale lub odpisie) ewentualnie ze wskazaniem nazwisk świadków, stwierdzających poszkodowanie.

— NOWE KOLEJE.

Ostatni numer „Dziennika Ustaw“ zamieszcza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej udzielające koncesję na budowę i eksploatację nowych normalnotorowych kolei żelaznych. Koncesją objęte zostały następujące linje:

1) Chorzów — Wojkowice — Łasze z szeregiem odnóg.

2) Ciechanowice — Płock — Brodnica.

3) Wojkowice — Opoczno — Warszawa.

4) Kalety — Herby — Wieluń — Opatówek względnie Błaszki — Inowrocław z odnogami.

Koncesję na przeciąg 81 lat uzyskały łącznie firmy: Sp. Akc. „Tri“ w Poznaniu, Sp. Akc. Société Generale d'entreprises“ w Paryżu, „Schneider et Cie“ w Paryżu, oraz inżynierowie: Jakubowski i Wallisiewicz (Warszawa), Stalmachowski (Poznań).

„Podróż na Mars“

5) *Tłomaczenie z angielskiego*

Ktoś zapukał do drzwi. Lokaj podał miljarderowi bilet wizytowy.

Rooth spojrzał na niego ostro:

— Co to znaczy? Czy ja dzisiaj przyjmuję?

Służący zmieszał się.

— Ten pan nie pozwolił się w żaden sposób odprawić....

Rooth miał już słowa ostrej nagany na ustach, ale ten gość tak natarczywy zainteresował go. Wziął bilet do ręki i przeczytał:

Ah! Seebar.

— Prosić!

Służący zniknął za drzwiami.

— Seebar — zabrzmiał głęboki bas i olbrzymia postać wcisnęła się przez drzwi do pokoju.

Miljarder ze zdumieniem spoglądał na swego gościa. Był to niechybnie Syngalez... Kolosalna, grubo ciosana figura, wtłoczona w eleganckie, najmodniejsze ubranie.

Doktór Fabrycius uśmiałby się, gdyby mógł zobaczyć swego służącego Rhy w tym stroju.

Mr. Seebar rzekł z pełną godności powagą:

— Przybywam tu w imieniu mego władcy, cesarza Sigapuru! Jestem jego prezydentem ministrów.

Mr. Rooth skłonił się lekko i zaprosił gościa, aby usiadł.

— Czem mogę panu służyć, Mr. Seebar?

— Potrzebujemy węgla, panie Rooth.

Mr. Rooth spojrzał zdziwiony.

— Niech pan zwróci się do mego dyrektora Mr. Grahama. On załatwia takie sprawy.

— Nie Mr. Rooth!... Ja chcę to załatwić z panem samym.

Ton gościa był tak wyzywający i imperatywy, że miljarder zdumiał się, chciał coś odpowiedzieć, gdy nagle dała się słyszeć krótka detonacja... Huknął strzał... zadźwięczało stłuczone szkło... To przez okno wpadła do pokoju kula rewolweru....

Mr. Rooth zerwał się z fotelu i podbiegł do okna... I w tej chwili światło zgasło... Pokój cały pogrążył się w ciemnościach....

A tam z dołu spoglądała ku niemu jego własna twarz do potwornych rozmiarów powiększona..

A potem i to zniknęło, a zaczęły wyskakiwać jedna za drugą litery.

Do najwyższego stopnia zdziwiony miljarder czytał:

„Phineas Rooth! Chodzi o twoje życie!... Jeśli chcesz je uratować, to bądź mi posłusznym: 15-go marca w willi dra Fabryciusa „Zamczysko“ o godz. 22. Przybywaj! Doktór Fabrycius czeka na ciebie!... On jeden ocalić cię może!..

A potem światło znowu zajaśniało... Rooth obrócił się. Gościa już nie było w pokoju — tylko na biurku leżał bilecik z czarnego kartonu, na którym widniały złote zgłoski...

Coraz bardziej zdziwiony Rooth wyczytał na bilecie te same słowa ostrzeżenia co poprzednio.

— Do stu piorunów!... Co to znaczy?...

Ale potem uśmiechnął się. Ten trick oryginalny podobał mu się... Wydobył notes z kieszeni i zanotował sobie datę.

15-go marca... 22 godzina „Zamczysko“. — dr. Fabrycius.

Plan tak dobrze obmyślony — powiódł się. Ekscentryczny Mr. Rooth był dla sprawy pozyskany...

Zima już się przesiliła. Termometr wykazywał kilka stopni ciepła. Cudny poranek przedwiosenny wstał ponad ziemią.

Daleko.. daleko od Waszyngtonu. w najpiękniejszej okolicy znajdował się zimowy pałac miljardera Daughta.

Mr. Daught kochał piękno przyrody, a był dość bogatym, aby dogodzić każdej swej namiętności. każdej swej fantazji.

Z szybkością 175 kilometrów na godzinę pędziła „Yukan“ po falach.

Było to około godziny jedenastej. Mr. Daught wstał o godzinie dziesiątej i kazał przygotować swoją łódź motorową „Yukan“.

Przed dwoma laty, gdy sobie kazał zbudować tutaj pałac, zachciało mu się nagle uprawiać sport żeglarski.

Łódź znalazła się szybko. Brakowało za to czegoś ważniejszego — mianowicie wody!...

Mr. Daught nie zniechęcał się takiemi drobnostkami. Jeśli natura czegoś nie stworzyła należy jej pomóc. I oto po dwóch miesiącach intensywnych prac hydraulicznych Mr. Daught mógł sobie jeździć po najpiękniejszem jeziorze, jakie tylko sobie wymarzyć można.

Ta fantazja kosztowała wprawdzie ładną okrągłą sumkę, ale miljardera Daughta stać było na to.

Obecnie najmilszą rozrywkę jego stanowiła przejażdżka łodzią motorową po jeziorze. W lecie przepędzał nieraz całe dnie na wodzie, ale i teraz, gdy kry lodu pływały po jeziorze, nie chciał zrezygnować z wycieczki i wyjechał łodzią na spacer.

Mr. Daught rozkoszował się cudnym porankiem i myślał o skarbach ukrytych w jego pałacu.

Dwie rzeczy na tym świecie mogły zainteresować Daughta: piękne widoki przyrody i piękne obrazy.

Posiadał galerję obrazów, złożoną z najcenniejszych arcydzieł świata. Handlarze obrazów z całej kuli ziemskiej zjeżdżali się do niego, zwożąc mu najpiękniejsze dzieła pendzla najsłynniejszych mistrzów — oczywiście za najwyższe ceny.

Mr. Daught nie targował się długo i płacił każdą kwotę, jeżeli obraz przypadł mu do gustu.

Kilka tysięcy arcydzieł — to nie byle co taka kolekcja.

Mr. Daught zacierał ręce z zadowolenia, gdy myślał o swoich zbiorach, mknąc motorówką po błękitnem zwierciadle jeziora.

Nagle podniósł głowę nasłuchując....

Co to za łoskot?... Hydroplan?...

Po chwili miljarder rozpoznał na skrzydłach hydroplanu swoje własne godła. To Sam, jego służący, przybywa.

(D.C.N.).

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.58
Paryż	28.07
Szwajcarja	100.95
8% pożycz. zł.	6.60
4% poż. prem.	0.90
Bony zł. S. II A.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	22.
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 30 grudnia 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	758.5 m.m.
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachmurz.
5) Wilgot. bezwzględna	4.7 m.m.
6) Wilgot względna	95%
7) Temp. powietrza	+0°.9
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. za dyd)	11.5
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł.)	+3°.1
10) Najniż. temp (z doby ubiegł.)	+0.1
11(Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0°.20

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

Druk „Gazety Kaliskiej“, Aleja Józefiny 1. Redaktor H. KADWIŃ. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp.

CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:	
w Kaliszu miesięcznie	2 zł. —
Z odnoszeniem do domu	2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową	3 zł. —
Zagranicą	5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.	

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 262 (7892) Sobota, dnia 15 listopada 1924 r. Rok XXXII

...st z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w połowie listopada 1924 r.

...iemcy, owa niby Bogu ducha winna „mniej... nasza, ustawicznie skarżą się na „ucisk". ...rak im szkół (gdyż nikt do szkół niemiec... chodzić nie chce"!) tam jakiś „chachar" ...miotnik śląski na oznaczenie człowieka-włó... i pijaka) po niemiecku począł w stanie pi... wyzywać na Polskę i rządy polskie„ aż ...pokojono kilku porządnymi szturchańcami, ...stkiego oni robią „akcjęstanu" i okłamują ... opisując w organach swych rzekome „bar... ...twa" polskie i znęcanie się nad „niewin... barankiem niemieckim. Nie robią tego cza... przekonania, tylko dlatego, że nasze wła... ...olskie z przedziwną kurtuazją swoją po... ignorują bezczelność Niemców, za każde ...ępstwo. A przestępstw, nawet zbrodni nie... ...ich na Śląsku polskim jest liczba niezli...

...c wspominam już o oszustwach podat... ...h firm niemieckich tej miary co spółka ...t Hohenlohe lub Cezar Wollheim, które ... państwa okradły o dziesiątki miljonów ..., gdyż rząd polski przyrzekł niedawno ...ne zbadanie tych oszustw i ukaranie win... Początkowo miało się bowiem wrażenie i ...rasa polsko-śląska obawę tę wyrażała, że ... czynniki usiłują zatuszować sprawę o... firm Cezar Wollheim i spółki Hohenlohe ...ście są jeszcze na Śląsku ludzie, którzy śle... ...etylko bieg oszukańczych praktyk przemy... ...w niemieckich, ale przyglądają się na... ...posobom, jakiemi rząd dobiera się do o... Śląsk polski żadną miarą nie pozwoli ...karność największych jego wyzyskiwaczy ...dników skarbu polskiego, jakimi (chociaż ...szyscy) są niemieccy właściciele kopalń i ... Śląsku polskim.

* * *

...a Śląsku polskim Niemcy posiadają wszel... ...ność. W składach, w restauracjach, w ka... ...ach itd. wszędzie słyszy się mowę niemiec... ...raczej: wszędzie obok mowy polskiej sły... także język niemiecki, a publiczność pol... ...ałkiem słusznie zresztą) wcale nie reagu... ...różne docinki i prowokacyjne zachowanie ...szych" Niemiaszków. Czy całkiem słusz... ...Niemczech na Śląsku Opolskim naprz. wogóle trudno dosłyszeć słów polskich, zwłaszcza w miastach jak Gliwice, Bytom itd., gdzie Polak w obawie przed napadem orgeszowców i innych bojówek wszechniemieckich nie odważa

się publicznie wyrzec ani jednego słowa polskie...

...czynników germa... ...,: to działalność ... tamtejszego. Na... ... nie czyni pod... ...ia ludu polskiego ...eństwo. Nie chcę ... się i tam kapła... ...ży na sercu, niż ...ł duchowieństwa ... krzyżackiej po... ...dwraca myśli ...oga, zaczem też ...atnich wyborów ...ie przeszedł ani ...ce to jednak ko... ...naczn|e większą ...nych większych ...kali większość w ...e skutki antypol... ...sięży niemieckich

...olskim tamtejsze ...nie stanęło na u... ...ędziem jego w ...et na Śląsku pol... ...ności różne indy... doprowadzić do ...kiej. Pisałem nie ...mś Pawlikowskim ...żyć w Katowicach ...mu się jednak nie ... objął widocznie ...(przez Niemców ...awie), dawniejszy ...y od niejakiegoś ...zwańczego bikupa ... hakatysta nagle ...a. w tym celu o... ...ieczki" niemieckie ...owczarni antypol... ...miasta i wsie, ni... ... słowa Chrystusa, ...nienawiści zamiast ...y okazji. „Soroń" ...o humorystyczny ...wał owego „wędro... ...ego na Śląsku pol... ...ej stronicy jak na...

...ały", jednakże dja... ...ywionemi ustami i ... głową dwa czarne dja... belki z rożkami (w obłokach). Postać stoi przed drzwiami administratora apostolskiego, odziana w szaty biskupie, ale tak, że w miejsce znaku

CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 284 (7914) Piątek, dnia 12 grudnia 1924 r. Rok XXXII

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.